Nr. 257. Dnia 17 września. Wtorek. Dnia 5 (17) września 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Środa:	Franciszka i Justyna	Wschód słońca o godzinie 5 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 18 w.	Sobota: Mateusza A.
Czwartek:	Józefa z Kopertynu.	Zachód " " 6 " 15.	Zachód " " 2 " 11 w.	Niedziela: Maurycego M.
Piątek:	Januarjusza B.	Długość dnia godzin.... 12 " 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali. 5	Poniedz: Tekli P. M.
	Eustachjusza M.	Ubyło " " 4 " 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5 R.	Wtorek: Gerarda.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9 — Telefon Redakcji nr. 126.—Telefon Administr. 114

— Subjekci russcy w Warszawie w celu uczczenia cudownego ocalenia Najjaśniejszych Państwa podczas katastrofy kolejowej w d. 29-ym października r. z., jednogłośnie postanowili z własnych funduszów ufundować obraz Cudownego Zbawiciela w warszawskim soborze katedralnym. Szlachetne to i patrjotyczne przedsięwzięcie kółka subjektów prawosławnych otrzymało błogosławieństwo przewielebnego arcybiskupa chełmskiego i warszawskiego, Leoncjusza; poświęcenie obrazu nastąpi w rocznicę tego pamiętnego dla wszystkich russkich zdarzenia. Reprezentant kółka subjektów, p. Polakow, zrobił obstalunek obrazu, który na d. 29 ty października przysłany będzie do Warszawy.

(*Warsz. Dniew.*)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Drogosława, jutro Dobrowita.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Uroczystości: Wizyta jeneralna w ochronie XVII-ej dla dzieci wyznania mojżeszowego przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (Lokal ochrony, Nowolipki 31—5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Konkursa: Konkurs strzelniczy. (Strzelnica warszawska, Nowy Świat 43—od 3—5-ej po południu.)

Teatra: Letni: dziś „Moc przeznaczenia" (występ gościnny pp. Karola Pizzorni, Maksymiljana Polli'ego i Juljana Jeromina), jutro „Oj! młody, młody!" i „Filiżanka herbaty";— Nowy: dziś „Mikado", jutro „Ali-Baba". ($7^1/_2$ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 8186 kop. $42^1/_2$. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza przepisy o środkach, mających na celu zapewnić regularny wpływ rat Banku włościańskiego. Bank włościański ma prawo w razie niewypłacalności dłużników: a) zabierać na pokrycie zaległości dochody z majątku i b) sprzedawać przez licytację te ruchomości, które nie są potrzebne do prowadzenia gospodarstwa.

= Na jesieni, jak donoszą dzienniki russkie, w głównym komitecie Towarzystwa przemysłu mają być rozpoczęte obrady nad kwestją wprowadzenia na giełdy kupców 2-ej gildji.

= *Now. wr.* dowiaduje się, iż handlujący drzewem zamierzają zwrócić się do p. ministra komunikacyj z prośbą o obniżenie taryf za przewóz drzewa na niektórych kolejach.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do rady państwa ma być niebawem wniesiony projekt regulacji Dźwiny zachodniej.

= Nadbrzeżni mieszkańcy rzek spławnych, obowiązkiem których jest odrabianie szarwarku równocześnie z prowadzeniem robót regulacyjnych lub wzmacnianiem brzegów rzeki, chcąc uwolnić się od pracy, podają bardzo często zawiadomienia i skargi na nieprawidłowe niby postępowanie kierujących robotami lub antreprenerów przy wyznaczaniu i spełnianiu szarwarku. Ponieważ skargi podobne wnoszone bywają nie w swoim czasie i nie do zarządów właściwych, przeto zarząd komunikacji wydał rozporządzenie, aby wszelkie podania przyjmowane były tylko do pierwszego listopada każdego roku, jako terminu kończenia robót szarwarkowych.

= Uwzględniając prośby dzierżawców sklepów w Gościnnym Dworze, którzy z powodu stagnacji handlowej prosili o pewne ulgi w opłacie dzierżawy, p. prezydent dezwolił proszącym wnosić dzierżawę w ratach kwartalnych, zamiast półrocznie z góry, jak to wymaganem jest podług kontraktu.

= W tygodniu bieżącym będą prowadzone roboty kanalizacyjne w następujących punktach południowej części miasta: na ul. Bagateli od alei Belwederskiej do alei Szucha, na ul. Chmielnej obok Marszałkowskiej, na ul. Świętokrzyskiej pomiędzy Włodzimierską a Mazowiecką, na ul. Szpitalnej od Wareckiej do Chmielnej, na ul. Brackiej róg Jerozolimskiej połączenie kanałów, na ul. Zgoda pomiędzy Chmielną a Przeskok, na ul. Nowy-Świat róg Książęcej układanie rury do odpływu wody deszczowej w czasie nawałnic w północnej części miasta, na ul. Niecałej od Wierzbowej do Kotzebue, na Wierzbowej od Czystej do placu Teatralnego, na ul. Długiej od Miodowej do Bielańskiej, na ul. Świętojerskiej róg placu Krasińskich budowa próbnego szachtu, na ul. Nowosenatorskiej od Senatorskiej do Trębackiej, na ul. Bielańskiej od Daniłowiczowskiej do placu Teatralnego, na ul. Świętojerskiej od Nowiniarskiej do domu Folmana nr. 28, oprócz tego wpusty uliczne na ul. Długiej i Przejazd. Na wszystkich powyżej wymienionych ulicach ruch kołowy będzie wstrzymany.

= W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy liczba dorożek w Warszawie wzrosła o 56.

= Z powodu układania bruku drewnianego na Nowym-Świecie, przy rogu alei Jerozolimskich, wagony tramwajowe, kursujące z Muranowa przez aleję Jerozolimską do Mokotowa, wracać będą przez dni kilka z Mokotowa wprost przez ulicę Marszałkowską.

= Zarząd Stowarzyszenia spożywczego urzędników i oficjalistów kolei wiedeńskiej, w imieniu uczestników wystąpił obecnie z podaniem do dyrekcji pomienionej kolei, prosząc o przeniesienie sklepu spożywczego uczestników z Alei Jerozolimskiej na ulicę Chmielną. Prośbę swą zarząd motywuje ciągłem wzrastaniem liczby uczestników i zwiększającym się targiem, bo wynoszącym 5,000 rs. miesięcznie, jak również i tą okolicznością, że obecnie isniejący sklep jest tak mały, że zaledwie starczy na pomieszczenie dziennych zapotrzebowań.

= O kolei warszawsko-wiedeńskiej pisze ostatni berliński *Kurjer giełdowy*. Rozwój kolei warszawsko-wiedeńskiej jest kategorycznem zaprzeczeniem wszystkich tych niepomyślnych pogłosek, które rozpowszechniano przed kilkoma miesiącami o stosunkach przewozowych tejże kolei. W sierpniu, w którym jak utrzymywano, miały się rozpocząć obniżki taryf, osiągnięto poważną zwyżkę dochodów, w stosunku do sierpnia r. z. wynoszącą sumę rs. 47,000, skutkiem czego cała zwyżka dochodów począwszy od 1-go stycznia r. b. doszła do kwoty rs. 317,000 mniej więcej. Przytem zaznaczyć należy, iż zeszłoroczne cyfry wpływów już były uważane jako bardzo wysokie. Jeżeli rozwój przedsiębiorstwa w tym samym stopniu trwać będzie, to nawet najzręczniejsze starania nie będą mogły już przeszkodzić wyznaczeniu bardzo wysokiej dywidendy za rok bieżący.

57)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.")

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

Zarówno więc hrabia, jak Jerzy, przez dni kilka nie pokazywali się w Opolu. Świętojańska rata Towarzystwa i w ślad za nią idące żniwa zbliżały się tymczasem tak, iż zmuszona w kłopotach gospodarskich zasięgnąć rady doświadczonej, pani Jadwiga zaproponowała córce wycieczkę do starego Kotwicza. Projekt przyjęty został ochotnie, i w pół godziny później zręczny wolancik, ręką panny Teresy kierowany, wiózł ją i matkę ku malowniczej, w cichem ustroniu położonej Leśniczówce.

Rzucona samotnie na tle puszczy ciemnej, skromna ta, stumorgowa sadyba, zamieniona dzięki skrzętności i pracy właściciela we wzorową fermę, nader miłe czyniła wrażenie. Nie była to już zwykła, a zamożniejsza tylko od innych osada włościańska, lecz prędzej typowy dworek szlachecki, mały, niepretensjonalny, wzamian jednak wzorowem otoczony gospodarstwem. Stary Kotwicz, rozkochany w pracach rolnych, wziął sobie za zadanie wytworzyć z Leśniczówki przez wprowadzenie wszelkich możliwych ulepszeń i wynalazków, istny model małego folwarczku, który okoliczni wieśniacy mogliby naśladować, stosując u siebie już wypróbowane zmiany. Każda więc piędź ziemi, każdy zagon był starannie zużyty i wciągnięty w rachubę; rozumnie zaś prowadzone ogrodnictwo i wielka pasieka stanowiły znaczną gałęź dochodu, pomnażając ład, porządek i dostatek, skrzętną podtrzymywane pracą.

Gdy kabrjolecik pani Opolskiej zatoczył się przed winem opleciony ganek, turkot i warczenie wielkiego psa zbudziły z zadumy sędziwego gospodarza, który, siedząc pod naprzeciw leżącą wielką lipą, zmęczony, od pracy wracał widocznie. Gruba jego, choć kształtna ręka, podniosła się do oczu, od blasku je chroniąc, a gdy poznał przybyłe, wyniosła postać wyprostowała się i zapinając płócienny kitel pod szyję, starzec raźno ku wolancikowi poskoczył.

— Niech będzie pochwalony!—zawołał z serdecznem brzmieniem radości.—A toż moja chata podskoczyła do góry na widok takich gości.

I ucałowawszy ze czcią rękę pani Opolskiej, przybliżył się do koziołka, na którym Terenia wciąż jeszcze lejce trzymała, oddał je nadbiegającemu chłopakowi, a wyciągnąwszy atletyczne swe ramiona, ujął obiema rękami dziewczę wpół i na ziemi postawił.

— Boże święty!—zawołał żartobliwie, choć z pod krzaczastych brwi siwych rozrzewnienie błyskało,—waży to tyle, co dobre kurcze, a ludziom w głowach zawraca.

Terenia złożyła dyg figlarny.

— Czy i dziaduniowi także?—pytała z przymileniem.

— Oho, my stara gwardja, umiemy się trzymać, zresztą co tam bałamutkom po takim starym inwalidzie? Ale mam ja za to moją policję i wiem, kto to w Orłowie królował niepodzielnie.

Panna Opolska, zatykając obiema rączkami różowe uszki, szybko uciekła pod lipę.

— To pan dlatego zagadywał o Orłowie—wołała do zdążającej za nią pary—by się zemną nie podzielić przygotowanym tu podwieczorkiem.

Na stole, zasłanym białą, domowej roboty serwetą, stała czarka kwaśnego mleka, sól, masło i czarny, tak zwany sitny, chleb, z którego nasmarowana kromeczka przygotowaną snać była dla siwowłosego gospodarza.

— Taki podwieczorek dla pani? A czyż jabym śmiał, gołąbko moja, prosić cię na niego.

Dziewczę odłamawszy tymczasem bez ceremonji kawałek nasmarowanej kromki, białe ząbki ochoczo w nią zapuściło.

— Ja właśnie taki lubię; zresztą, mój dziadziu, po co te formy?—dodała wesoło—niby to my w Opolu bażantami cię częstujemy?

W tem bystre jej oko dojrzało porzuconą na ławce książkę i rączki chciwie tomik chwyciły.

— A, mości Kotwiczu—zawołała—złapałam pana na gorącym uczynku! — Wszak dowodzisz zawsze, że nic nie czytujesz, że ogród i pasieka, pole i puszcza leśna, to najmilsza dla ciebie księga.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Donosiliśmy już, iż projekt Towarzystwa racjonalnego polowania, co do urządzenia strzelnicy nad Wisłą, przesłany został do opinji zarządu komunikacyj lądowych i wodnych. W tych dniach nadeszła nieprzychylna odpowiedź w tym względzie. Motywa do odmowy są następujące: jakkolwiek obecnie nad brzegiem Wisły znajdują się mielizny i statki blisko podpływać nie mogą, wszakże z biegiem czasu po skierowanu koryta rzeki do lewego brzegu, w którym to właśnie celu prowadzone są obecnie roboty, wzmiankowane statki, przepływając blisko brzegu mogłyby być narażone na niebezpieczeństwo, dalej brzeg rzeki wedle przepisów powinien być wolnym na przestrzeni 45-iu stóp od wody, a to dla holowania statków z lądu, że wreszcie miejscowość, pod strzelnicę wybrana, jest zbyt zacieśnioną. Z tych powodów p. naczelnik okręgu komunikacyj na urządzenie strzelnicy wprost ulicy Lipowej zgodzić się nie może.

= W dniu wczorajszym biura Towarzystwa kredytowego m. Warszawy rozpoczęły przyjmowanie wylosowanych listów zastawnych i kuponów, płatnych w d. 1-ym października r. b. Ułatwienie to zaprowadzone jest celem uniknięcia nawału czynności w pierwszych dniach października. W dniu wczorajszym złożono do wymiany listów zastawnych i kuponów na znaczne kwoty.

= Posiedzenie 12-te komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk pomocniczych odbędzie się d. 19-go września r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w lokalu Tow. ogr. na ul. Chmielnej.

= Posiedzenie komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi, pierwsze po ferjach, odbędzie się w środę, dnia 18-go b. m. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa ogrodniczego.

= Od zarządu kasy pomocy dla osób pracujących na polu naukowem imienia dr. J. Mianowskiego otrzymujemy zawiadomienie następujące: „W d. 14 ym września r. b., w piątą rocznicę śmierci Jakóba Natansona, prof. b. szkoły głównej, przyznane zostały nagrody z zapisu jego imienia. Prof. Natanson testamentem przekazał komitetowi kasy fundusz wieczysty w tym celu, aby z procentów od takowego udzielane były co lat cztery dwie nagrody za dwie największej wartości prace naukowe w ciągu ostatnich lat czterech przez mieszkańców Królestwa Polskiego, w Królestwie urodzonych, dokonane i w języku polskim drukiem ogłoszone: jedną za najlepszą pracę w zakresie nauk ścisłych, a drugą za takąż pracę w zakresie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych i historycznych. Otóż pierwszą z tych negród przyznano panu Władysławowi Gosiewskiemu za prace matematyczne, a w szczególności za rozprawę p. t. „O związku między zasadą najmniejszego działania i najprawdopobniejszym układem". (Prace matematyczno fizyczne tom 1. Warszawa 1878 r.), drugą zaś panu Adolfowi Pawińskiemu za dzieło p. t. „Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące". Część I. Tom I. „Rządy sejmikowe w Polsce na tle stosunków województw kujawskich" str. XIV, X; 431. Tom 2 gi. „Landa i instrukcje" 1572—1674 str. V, 434; XXVI. Tom 3 ci. *Idem* 1674—1700, str. 245 i XVII. Tom 4-ty. *Idem* 1700—1733, str. 420; XXI. Tom 57. *Idem* 1733—1795, str. 413; XI, VI. Warszawa, 1888 r. 4°.

= Kuratorowie funduszu stypendjalnego Stanisława Blocha zawiadamiają, iż obecnie wakują dla studentów uniwersytetu warszawskiego wszystkich fakultetów trzy stypendja po 136 rs. każde. Z tych jedno przeznaczone jest dla studenta wyznania mojżeszowego, dwa zaś inne dla studentów luteran. Prośby i dokumenty (metryka, kopja patentu dojrzałości, świadectwo uniwersytetu o postępach i dowody pokrewieństwa lub powinowactwa ze ś. p. St. Blochem) kandydaci winni składać w biurze J. G. Blocha przy ulicy Królewskiej do 30-go b. m. Krewni i powinowaci ś. p. St. Blocha mają pierwszeństwo.

= Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się o godzinie 5 ej po południu posiedzenie rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go oddziału I-go. Przewodniczył sesji opiekun, p. Zbigniew Świętorzecki, i rozdzielił zapomogi biednym rodzinom, mającym dzieci. Ogółem otrzymało zasiłek 22 osób, w kwocie 200 rs.

= Ochrona.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się doroczna wizyta w ochronie XV-ej przy ul. Twardej pod nrem 22-im.

Do zakładu tego uczęszcza dziewcząt wyznania mojżeszowego 120.

Po zwykłym popisie dzieci rozdano im 40 nagród za dobre sprawowanie się i pilność.

Dozorczyniami ochrony są pp. Malwina Saks i Rozalja Muszkat, troskliwie zajmujące się wychowankami.

Następująca wizyta przypada jutro, również o godzinie 5-ej po południu, w ochronie nr. 17-ty przy ulicy Nowolipki.

= Przytułek dla krawców.

W łonie krawców warszawskich powstał projekt wybudowania pod miastem domu koszarowego, w którymby mógł być urządzony przytułek dla pracowników tego kunsztu, niemogących zajmować się pracą, skutkiem starości czy tez kalectwa lub choroby.

Projekt ma na celu uchronienie podupadłych krawców od żebractwa.

Towarzysze krawieccy, powołując się na ustawę z r. 1816, zwrócili się do urzędu starszych z prośbą o poparcie tej sprawy.

Według projektu, dom ma kosztować około 10,000 rs. i stanie pod miastem.

Na budowę domu nie mają oni jeszcze kapitału, ale projektują go zebrać z następującego źródła:

Każdy czeladnik wyrabia tygodniowo 3—4 sztuk garderoby; czeladników zgromadzenie liczy 500, a zatem gdyby od każdej wykończonej sztuki pobierano tylko 10 kop., to w ciągu jednego tygodnia zebranoby 200 rs., czyli 800 rs. miesięcznie, 9,600 rs. rocznie i t. d.

Jeden zatem rok pobierania składek obowiązkowych da odpowiedni kapitał na budowę projektowanego domu.

Gdyby zaś składki takie zbierano ciągle, wówczas zebrany fundusz utworzyłby kapitał, od którego odsetki obracanoby na utrzymanie pensjonarzy.

Na pierwszy początek projektodawcy żądają od urzędu starszych pożyczki w sumie rs. 5,000, którą zwrócą w ciągu jednego roku.

Gdyby za przykładem krawców poszły inne cechy, których Warszawa liczy 60, możnaby zbudować gmach jeden wielki, w którym znaleźliby przytułek biedni rzemieślnicy, nie mogący pracować.

Urząd starszych zgromadzenia krawców, przychylając się do projektu czeladzi, tytułem próby rozdał majstrom odpowiednie książeczki dla potrącania 10 kop. czeladnikom od każdej wykończonej sztuki.

= O Zwierzyniec.

Dowiadujemy się, iż w sprawie dalszych losów spółki ogrodu zoologicznego z ważnym projektem występuje Towarzystwo opieki nad zwierzętami, którego członek zarządu, adwokat Wiktor Schreyer, po porozumieniu się z jednej strony z prezesem baronem Bruiningem, a z drugiej z gerentem spółki, adwokatem Janem Maurycym Kamińskim, złożył odpowiedni wniosek.

Chodzi tu o przejście warszawskiego zwierzyńca jako spółki udziałowej, na własność i pod bezpośredni zarząd Towarzystwa opieki nad zwierzętami.

Projektodawca wniosek swój, w ogólnych zarysach przedstawiony, złożył wczoraj w kancelarji Towarzystwa, prosząc jednocześnie o zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia członków, które będzie kompetentne w sprawie tej powziąć stanowczą uchwałę.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami, jako instytucja pozostająca pod kontrolą p. ministra spraw wewnętrznych, ma wszelkie szanse uzyskania pożyczki rządowej amortyzacyjnej, któraby pozwoliła spłacić wierzycieli posesji i kupić ją na własność.

Naturalnie, iż w takich warunkach spółka udziałowa ogrodu zoologicznego musiałaby być rozwiązaną czy to w formie likwidacji, czy też dobrowolnego porozumienia się właścicieli udziałów z Towarzystwem.

Jest to już kwestja późniejszych narad, czem się zajmie komisja, którą wydeleguje nadzwyczajne ogólne zgromadzenie.

= Na rowerze.

W śmiałą podróż do Petersburga wyruszył w d. 3-m b. m. p. S. W., członek Towarzystwa cyklistów.

W początkach zeszłego tygodnia p. S. W. pisał do żony, iż dojechał już na swym bieguníe do Pskowa i nie czuje się wcale zmęczonym, za dni kilka zaś obiecuje sobie stanąć u celu.

Będzie to pierwsza większa podróż, jaką członkowie tutejszego klubu odbywają.

= Handel włosami.

W ostatnich czasach handel włosami przybrał w Warszawie nader pokaźne rozmiary.

Przed tygodniem jedna z większych firm hamburskich nabyła od tutejszych dostawców partję włosów za 1,500 rs.

= Śnieg we wrześniu.

W ubiegłą sobotę, w pobliżu Zakroczymia, padał grad, pomieszany ze śniegiem.

Wczesny śnieg topniał zaraz po spadnięciu na ziemię.

= Nagła śmierć.

Wczoraj o godz. 9-ej zrana zmarł nagłą śmiercią Ignacy Goldman, właściciel magazynu krawieckiego przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

Pomoc lekarska, szybko udzielona, okazała się bezskuteczną.

G. liczył lat 42.

Zwłoki G. zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

= Kradzieże.

W ogródku restauracji przy ulicy Długiej pod nrem 11-ym podczas drzemki Zygmuntowi Markowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Muranowskiej pod nrem 27-ym wyciągnięto z kieszeni portmonetkę z 90 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Pawiej pod nrem 24-ym, handlarzowi Moszkowi Fotbratowi skradziono z pokoju różną garderobę wartości kilkudziesięciu rubli. — Wincentemu Sadowskiemu, robotnikowi zamieszkałemu na ulicy Kapitulnej pod nrem 6-ym, w szynku na ulicy Podwale skradziono portmonetkę z kilkoma rublami i paszport.—Z otwartego mieszkania Janu Kuźniecowa na Tłomackiem pod nrem 15-ym skradziono złoty pierścień brylantowy; na obu stronach pierścienia znajdują się dwie gwiazdy z brylancików.

= Zuchwała kradzież.

Wczoraj wieczorem w domu pod nrem 6-ym przy ulicy Wołowej na Pradze spełniono zuchwałą kradzież.

Niewykryci złodzieje, wyłamawszy okno do mieszkania Abrama Goldberga, skradli futro, palto, sznur pereł, kolje, zegarek złoty, dewizkę, oraz z biurka 231 rs.

Poszkodowany oblicza stratę na sumę 700 rs.

= Zapadnięcie się bruku.

Wczoraj wieczorem na ulicy Boleść, wprost domu pod nrem 9-ym zapadł się bruk.

Niebezpieczne miejsce ogrodzono.

= W kanale.

Robotnik kanalizacyjny, Aleksander Zakrzewski, zamieszkały na Pawiej pod nrem 24-ym wpadł do wykopu na ulicy Wierzbowej.

Zakrzewskiego wydobyto ciężko pokaleczonego i w stanie bezprzytomnym odwieziono na kurację do domu.

= Przejechania.

Moszek Kutner, zamieszkały przy ulicy Krochmalnej pod nrem 25-ym, jadąc wczoraj przez ulicę Rymarską, wprost domu pod nrem 5-ym, najechał na przechodzącą Franciszkę Wiśniewską, zamieszkałą na Nowej Pradze.

Wiśniewska poniosła tak ciężkie obrażenia, że w stanie bezprzytomnym odwieziono ją do szpitala św. Ducha.

Woźnica tramwaju nr 12, wczoraj po południu na ulicy Świętokrzyskiej najechał na niewiadomego z nazwiska człowieka i zranił go w bok.

Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na ulicy Furmańskiej wprost domu pod nrem 13-ym, powożący furgonem nr. 411 najechał na 4-letniego Hersza Kępę.

K. uległ zgruchotaniu nogi lewej i zwichnięciu ręki.

Poszwankowanego oddano rodzicom, a nieostrożnego woźnicę aresztowano.

= Krwawe walki.

Wczoraj o godzinie 4-ej nad ranem na ulicy Dzikiej, w pobliżu domu nr 73, miała miejsce krwawa walka.

Wyrobnik, Piotr Karczewski, zamieszkały przy ulicy Burakowskiej pod nrem 10-ym, wszczął kłótnię a następnie bójkę z Teofilem Drozdowskim.

W czasie walki Karczewski, uchwyciwszy zębami przeciwnika, odgryzł mu dwa palce u lewej ręki.

Bezprzytomnego z bólu D. odwieziono do domu.

Karczewskiego aresztowano.

= Krwawe zajście.

W restauracji przy ulicy Bednarskiej pod nrem 21-ym, mularz Ignacy Lewicki, pokłóciwszy się z wyrobnikiem, Wawrzyńcem Stańczukiem, kuflem ugodził go w głowę.

Stańczyk otrzymał głęboką ranę i odwieziony został do szpitala.

= Walka z psem.

W dniu wczorajszym około godziny 7-ej rano robotnik, Antoni Kalik, przechodząc przez Czyste, napadnięty został przez dużego brytana.

Kalik musiał z rozjuszonym psem stoczyć formalną walkę, a nie mając nawet kija, bronił się rękami.

Pies został w rezultacie uduszony, lecz Kalik uległ ciężkim pokąsaniom.

Jak się przekonano, pies nie był wściekły.

= Drobny pożar.

Wczoraj nad ranem z jednem z mieszkań domu pod nrem 1-ym, przy ulicy Miodowej wynikł pożar.

Ogień przed przybyciem toporników ugasili domownicy.

Obrady nad taryfą.

Po raz pierwszy po wakacjach zebrali się wczoraj o godz. 8 ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, członkowie komitetu, pracującego nad rewizją taryfy celnej.

Zaproszony na przewodniczącego p. Bernard Hantke, wyjaśniwszy w krótkich słowach cel zebrania, przeczytał listę osób, które do obecnej chwili złożyły swoje referaty, i skreślił plan, jakiego należy się trzymać przy podziale pracy, poczem obecni przystąpili do obioru przewodniczących w każdym dziale.

Przewodniczący mają się zająć zebraniem szczegółów, odnoszących się do obranego przedmiotu, materjał zaś ten, z uwagi na krótki już czas, najdalej do d. 27-go b. m., złożyć w kancelarji Towarzystwa.

W dziale I-ym drzewnym, na przewodniczącego został wybrany p. Tadeusz Zaleski; w dziale II-gim i III-cim metali surowych i wyrobów z tychże, p.

Feliks Wojciechowski; w dziale IV-ym artykułów spożywczych, p. Tadeusz Kowalski; w dziale V-ym maszyn, wagonów, narzędzi, instrumentów, zegarów i powozów, p. Aleksander Kłobukowski; w działach VI-ym i VII-ym chemikalij i farb, nie obrano przewodniczącego, gdyż referat w tym przedmiocie został już wykończony; w dziale VIII-ym wełny i wyrobów z tejże, p. Wacław Koszutski; w dziale IX-ym wyrobów ze szkła, p. Józef Hordliczko; w dziale X-ym gliny i wyrobów z tejże, p. Kazimierz Grancow; w dziale XI-ym garbników, włosów, skór, książek, nut, obrazów i gąbek, p. Seweryn Surowicz; wreszcie w dziale XII-m kamieni i wyrobów z tychże, pp. Norblin i Heurteux.

P. Leppert, jeden z najczynniejszych członków zebrania, prosił o utworzenie nowego działu, któryby stanowił wstęp do całej pracy i streszczał w sobie wszelkie uwagi, tyczące się strony zewnętrznej przyszłej taryfy. Głównie kładł mówca nacisk na uproszczenie samej procedury dla kupców i stron interesowanych.

Wniosek jednogłośnie przyjęto i na przewodniczącego w tym dziale zaproszono p. Bernarda Hantke.

W krótkich jeszcze słowach p. Leppert objaśnił, iż stałe podwyższanie opłat celnych wpływa na podrożenie wyrobów, byłoby więc stosownem uczynić o tem odpowiednią wzmiankę w części ogólnej referatu Towarzystwa do Departamentu. Przewodniczący poparł wniosek pana L., dodając, iż byłby za zupełnem zniesieniem cła od wielu artykułów, lecz w takim razie należałoby się pierwej znieść z innemi komitetami, co obecnie jest już niemożebnem. Przytem przyrzekł głównie zająć się referatem w przedmiocie nowej klasyfikacji towarów, obecna bowiem pozostawia wiele do żyazenia.

P. Kowalski uczynił wniosek w sprawie zniesienia cła od futer, sprowadzanych z zagranicy w stanie surowym, by tym sposobem w przyszłości przenieść rynek handlu tym artykułem z zagranicy do Rosji.

W końcu prezydujący po przeczytaniu listy osób, które należy zaprosić do ostatecznego wykończenia referatów, i po zapewnieniu, iż przewodniczący każdego działu bezwłocznie otrzymają potrzebne materjały dla swego przedmiotu, posiedzenie zamknął, prosząc o złożenie przyobiecanych uwag najdalej do dnia 27-go b. m.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na 8-letnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płockiej z opłaty kopytkowej od zniżonej o czwartą część sumy, t. j. od rs. 8,051 kop. 75 rocznie.

— Jutro, w urzędzie gminnym w Piasecznie, powiatu warszawskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z rządowego leśnictwa nowohuckiego od rs. 6,038.

— Jutro, w magistracie gostyńskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż drzewa z rządowego leśnictwa gostyńskiego od rs. 18,465.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym płockim, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów dla przygotowania odzieży, bielizny i pościeli dla aresztantów więzień płockich od rs. 11,810.

— Jutro, w zarządzie zakładów górniczych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędą się licytacje na dostawę w r. 1890-ym: 1) materjałów do oświetlenia i smarowania od rs. 1,550 kop. 5; 2) przedmiotów metalowych od rs. 530 kop. 82; 3) materjałów drzewnych rzniętych dla fabryki białogońskiej od rs. 632 kop. 98; 4) takich samych materjałów dla innych fabryk wschodniego okręgu górniczego od rs. 363; 5) na pomalowanie wyrobów w r. 1890-ym w fabryce białogońskiej od rs. 112 kop. 38; 6) na wywóz zużli w r. p. z wielkich pieców od rs. 1,833 kop. 97.

— Różne akcesorja, służące do żeglugi, oraz 11 łodzi dziesiętników policji rzecznej po zastąpieniu nowemi, sprzedane zostaną jutro przez licytację publiczną przy brzegu Wisły naprzeciw ul. Bednarskiej.

— Jutro, odbędzie się wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie żydowskiej XVIII-ej przy ulicy Ogrodowej pod № 18-ym.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— *Sprostowanie.* Zwracamy uwagę szan. czytelników *Kurjera* na pomyłkę zecerską, jaka się wkradła we wczorajszym numerze wieczornym do artykułu p. t. *Warszawa u wód—w Płudach.* A mianowicie zamiast: „zaczęto polewać dach *smołą*", wydrukowano: „zaczęto polewać dach wodą", wskutek czego sens idących po tem zdań był nieco mglistym.

NEKROLOGJA.

† W dniu 18-ym września r. b., to jest we środę, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Tomira Saturnina **Machczyńskiego**, jeometry, o godzinie **10-ej** zrana w kościele po-karmelickim na Lesznie, na które pozostali rodzice i brat zapraszają krewnych i przyjaciół. 2—3131

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Moskwa 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Na ósmych wyścigach kilka osób oświadczyło wiceprezesowi Towarzystwa wyścigowego, że start zrobiony został nieprawidłowo i że kilka koni o mało co nie pozostało na starcie. Zewsząd zaczęły rozlegać się gwizdania i krzyki z żądaniem zwrócenia pieniędzy z totalizatora. Wyjaśnienie, że wygrał najlepszy i że nie ma zasady do zwrócenia pieniędzy, nie pomogło. Widzowie coraz silniej nacierali na pawilon członków Towarzystwa, a następnie połamali meble, pawybijali szyby w trybunach i w pawilonie, rozerwali płot i częściowo powyrywali słupy. Na pomoc przybyli żandarmi i usunęli tłumy. (*Aj. pól.*)

Wiedeń 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz Franciszek Józef przybył dzisiaj do Kisber na manewra węgierskie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Hrabia Kalnoky udaje się w niedzielę na dwór cesarski na Węgrzech. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go września. (*Tvl. pryw. K. W.*)— *Montags Revue* donosi, że komendant korpusu wiedeńskiego fmp. baron Koenig, skutkiem zaproszenia cesarza Wilhelma udał się do Hanoweru. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Były węgierski minister handlu, hr. Paweł Szechenyi, oświadcza, że oskarżenia Kokana są prostemi oszczerstwami. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W Baden umarła Ludmiła Giżycka, z domu Zamoyska.

Praga czeska 16-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — Niemcy czescy odrzucają ugodę i żądają pierwej przyjęcia znanych wniosków Plenera o podziale Czech na okręgi administracyjno-sądowe według narodowości, których odrzucenie wywołało secesję posłów niemieckich z sejmu praskiego. Kilkakrotne konferencje pośredniczącego ks. Schoenburga z hr. Oswaldem Thunem, przewódcą magnatów niemieckich, nie doprowadziły do żadnego skutku. Przeważyły nieprzejednane zdania Schmeykala i Plenera. Niemcy żądają pierwej wyjaśnienia pobudek, które dały powód do mianowania hr. Franciszka Thuna namiestnikiem Czech, i zastrzegają się jaknajmocniej przeciw koronacji. W ogóle żądają sformułowania projektu możliwego do przyjęcia, zanimby wyznaczyli swoich delegatów do rokowań szczegółowych.

Berlin 15-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Parlament rzeszy niemieckiej zwołany będzie na dzień 22-gi b. m.

Berlin 16-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rumuńska 4-procentowa pożyczka państwowa została kilkakrotnie pokryta. W tym interesie bawił tutaj minister Sturdza.

Berlin 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Zaraz po zebraniu się parlamentu w końcu października, przedstawioną mu zostanie nowa ustawa o karaniu przestępstw socjalistycznych.

Berlin 16-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Urząd kanclerski zezwolił na dowóz świń z Galicji do Gliwic.

Hanower 16-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu russkiego obecnym był na obiedzie, wydanym na cześć cesarza Wilhelma przez korporacje prowincjonalne i siedział po prawej stronie cesarza.

Bruksella 16-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) Przybyły tutaj książę Aumale zamierza zabawić w Brukselli przez cały okres wyborczy, pragnąc w ten sposób zadokumentować swą neutralność.

Haga 16-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wskutek zmów niemieckich podrożał tu węgiel pruski o 30%. Nadwyżka ta w cenie dotknie Holandję dopiero po upływie kontraktów, z końcem r. b. Fabryki tutejsze starają się wszakże już teraz na-

28)

Takie to już moje szczęście.

(Dalszy ciąg).

XII.

Mieczek nie kochał wcale Sylwji, a mimo to ból i wstyd zapiekły go do żywego. Ból moralny, że młoda kobieta może być tak przewrotną albo lekkomyślną, tak mało sobie robić z doli i niedoli człowieka, którego sama pociągnęła i znęciła; wstyd, że po tylu dotkliwych doświadczeniach jeszcze wierzy ludziom po dziecięcemu, a wierząc, dzieli się z niemi tak łatwowiernie swem sercem, i nareszcie gorycz, pełna niesmaku, dławiąca go jak wstrętne lekarstwo, obrzydzająca mu wszelką pociechę, jaką daje życie, gorycz nasycona żalem i wyrzutem do tego, co ludzie zwą: fortuną, dolą, szczęściem.

Szczęście wyobraża sobie migocące nieustannie w ułudnych kształtach, pełne nęcących uśmiechów i przyrzeczeń, okrążające go, przymilające się do niego, narzucające mu się niemal natrętnie i z uporem,—bo on mu nie wierzy i walczy z niem i ze sobą; aż gdy ukołysze jego niewiarę, utuli w błogiem marzeniu, odurzy zakosztowaniem rozkoszy, odbiega swywoląc, chichocząc, żartując z niego za to, że igraszkę, ułudę wziął za prawdę!

Czasami widzi je w postaci kobiety uroczej, pociągającej przepotężną siłą ku sobie, i z lekka, w miarę posuwania się ku niej, cofającej się z uśmiechem zalotnym i bezlitośnie szyderczym; czasami znowu widzi je jako zakryte obłokami straszliwe bożyszcze, nienawidzące smutnych, opuszczonych, osieroconych, a obsypujące natrętnie łaską swą lekkoduchów, bezmyślnych, biorących życie za żart.

Cokolwiekbądź, po tym swym zawodzie gorycz powróciła całą falą, a z nią razem jakiś -zabobonny lęk fatalizmu, ciążącego nad nim.

Gdyby był bogatym, usunąłby się od ludzi na zawsze, nie wchodząc z nimi w żadną bliższą styczność, tyle tylko, ile jest koniecznem w społeczeństwie ludzkiem; ponieważ nim nie był, ponieważ odgraniczyć się od nich nie mógł, więc postanowił zamknąć się w sobie, opancerzyć się chłodem i obojętnością, przytrzymać gwałtem serce, ilekroćby się wyrywało ku komukolwiek, jednem słowem, zamrzeć dla ludzi wszelkiem żywszem uczuciem.

Tak w ponurych rozmyślaniach przysięgał sobie młody jeszcze nasz bohater, a jednak w chwili, gdy pan Saładycki rzekł mu ze łzami w oczach:

— Przebacz dziewczynie, niegodny jej czyn zemści się szybko na niej samej, przebacz nam wszystkim, a jeśli możesz, odwiedź mnie kiedy starego, który cię kocham jak własnego syna.

Mieczek padł mu w ramiona i, zapomniawszy o swym żalu, czuł, że ten szlachetny człowiek goi w jednej chwili jego ranę.

Przez dwa miesiące nie wychodził ze swego domku, dużo rozmyślając, dużo czytając, ale już teraz w czytaniu nie szuka samej tylko rozrywki, ale możliwości jaknajdoskonalszego kształcenia się.

Było mu z tem dobrze, cicho i bezpiecznie, nie pożądał rozrywek ani znajomości. Ani razu nie przyszło mu nawet na myśl dowiedzieć się, co się dzieje z Sylwją, chociaż pragnął po wyjściu jej za mąż odwiedzać pana Saładyckiego.

Przez te dwa miesiące nie czytał nawet gazet, nie obchodziła go ani wielka polityka, ani sprawy tego miasta, w którem pomimo, że krążyły o nim baśnie i legendy, tak mało miał znajomych i ani jednego przyjaciela.

W restauracji siadywał zwykle na uboczu, przy osobnym stoliku, nie oglądając się na nikogo, lękając się spotkać znajomego. Może właśnie dla tego zauważyli go wszyscy goście pana Porfira Ryczywolskiego, a zwłaszcza magnifika jego, Zuzanna, różniąca się tem tylko od legendowej, że niekoniecznie była „czystą". Była za to najciekawszą z ciekawych, zajmującą się żywo sprawami przedewszystkiem młodych i przystojnych mężczyzn.

Siedząc za bufetowym tronem, dostrzegła odrazu urodziwego, posępnego i stroniącego od ludzi młodzieńca, i nie czekając długo, poddała badaniu wszystkich mizdrzących się do jej zawiędłych wdzięków, kto zacz on jest, czemu pełen troski, czy kawaler, żonaty i t. p.

Właściwie stan wolny lub niewolniczy młodzieńca nie czynił jej różnicy, chciała jednak wiedzieć wszystko dokładnie.

(D. c. n.) *Edward Lubowski.*

wiązać stosunki z innemi krajami, produkującemi węgiel.

Rzym 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Sekretarz stanu, kardynał Rampolla, usuwa się z powodu nadwątlonego zdrowia. Urząd jego obejmie nuncjusz lizboński, Vanatelli.

Rzym 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — W Pawji wybrany został wczoraj posłem Sbarbaro, odsiadujący obecnie więzienie.

Londyn 16-go września. (*Tel. Ajencji pół.*)— Wznowieniu się tranzakcyj zbożowych stanęły na przeszkodzie pogłoski o wybuchu nowych nieporozumień pomiędzy dyrektorami i robotnikami doków.

Kopenhaga 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Podróż cesarzowej Fryderykowej do Fredensborga odroczoną została o 24 godzin z powodu silnego oziębienia się powietrza.

Serajewo 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj wśród wielkich uroczystości odbyło się tutaj poświęcenie katedry katolickiej. Podczas bankietu biskup Djakowaru, Strossmajer, wygłosił elektryzującą mowę, w której stwierdził, że katedra zawdzięcza swoje powstanie wszystkim wyznaniom i narodowościom, gdyż w Bośnji wszyscy są sobie braćmi. (*Aj. póln.*)

Belgrad 16-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — U władz opozycyjnych zbierają podpisy pod dwiema petycjami: do królowej Natalji, aby stale osiadła w Belgradzie i do rządu, aby królowi Milanowi zabronić powrotu do kraju.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 16-go września. (*Telegram prywatny Kurj. Warsz.*)— Giełda rozpoczęła dziś tydzień w dość słabem usposobieniu. Niewielka ilość gotowizny na targu, i, co za tem idzie, podrożenie dyskonta prywatnego, nie pozwoliły na większe rozwinięcie się czynności giełdowych. Spekulacja zachowywała się wstrzemięźliwie. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 75 fenigów, a w końcomiesięcznych 25 fenigów. Z weksli Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fenigów, a krótki Petersburg o 30 fen., podczas gdy długi Petersburg lepiej o 1 markę 50 fen. Wiedeń w obu tranzakcjach wyżej o 10 fen. (krótki 171.40, długi 170.—). Z papierów zyskały listy zastawne ziemskie 10 kop., a listy likwidacyjne 20 kop. Natomiast straciły pożyczki wschodnie 10 kop., 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go 10 kop., a 4½% listy zastawne russkie 20 kop. Sobotnie kursa utrzymały: 6% renty złote russkie i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie poprawiły się o ⅓%. Dyskonto prywatne podrożało o ¼% i wynosi obecnie 3¼%. Ceny żyta, dla którego usposobienie rynku jest mocniejsze, podniosły się o 50 fen. w towarze gotowym i o 75 fen. w dostawowym.

Berlin 16-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212 —	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211 50	Akcje kredytowe	163.80
Wek. na Petersb. krót.	211.70	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209 20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	211.75	Żyto w tow. gotow.	157.—
Wschodnia poż. II em.	64 60	Żyto na wiosnę	159.25
Listy zast. serji I-ej	63 20		

Kursa z dnia 14-go września: 212.75, 211.90, 212.—, 207.70. 212.—, 64.70, 63.10, 163.50, 156.50, 158.50.

Petersburg 16-go września. — Weksle na Londyn 95.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 263.50. Pożyczka premjowe II-ej emisji 238.25. Półimperjały 7.63.

Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 18 zastawów, oszacowanych na sumę rs. 676, zastawionych za rs. 554, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 762 kop. 90; numera sprzedanych zastawów i ilość otrzymanej za każdy z nich sumy są następujące: Nr. 21909—rs. 31 kop. 10, 21996 rs. 26 kop. 10, 22152—rs. 80, 23280—rs. 9 kop. 60, 23465—rs. 72 kop. 20, 23897—rs. 44 kop. 40, 24187 —rs. 47 k. 30, 24948—rs. 16 kop. 70, 25247—rs. 85 kop. 10, 25,740—rs. 28, 26158—rs. 7 kop. 70, 26371—rs. 48 kop. 50, 29409—rs. 60, 27060—rs. 52 kop. 20, 27062—rs. 48 kop. 30, 27063—rs. 52 kop. 90, 27100—rs. 6 kop. 70 i 27158—rs. 46 kop. 10.

Płacono tym razem dość nizkie ceny, gdyż zbyt mało osób stawiło się do kupna, tak, iż nabywcami byli przeważnie handlarze.

Dziś odbędzie się druga z kolei licytacja, która się rozpocznie o godz. 10-ej rano i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Przeznaczono do sprzedaży 24 przedmiotów, oszacowanych na 937 rs., zastawionych zaś za ogólną sumę rs. 782.

Będą one sprzedawane według numerów w porządku następującym:

Nr. 27437 Złoty zegarek kryty od rs. 13.—27522 Złoto: zegarek, łańcuszek, brelok, kluczyk do zegarka, broszka i para kolczyków od rs. 18.—28631 Srebro: 7 łyżek stołowych, papierośnica, 6 widelców stołowych i 6 takichże noży od rs. 36. —28667 Srebrne 2 łyżki stołowe od rs. 7.—28768 Złoty medaljon z rautami od rs. 25.—29344 Krzyżyk z rautami i turkusem oraz srebro: cukiernica, 8 łyżek stołowych, 6 takichże widelców, 9 łyżeczek do kawy, czerpaczek do śmietanki, sitko do herbaty i 6 noży stołowych od rs. 82.—29591 Złote trzy pierścionki z brylantami i rozetami od rs. 20.—29905 Obrączka złota oraz srebro: łyżka stołowa, takież widelec i nóż i moneta od rs. 10.—30063 Złoto: bransoleta, 3 broszki, kolia, 2 pary kolczyków i pierścionek, oraz 3 srebrne medale od rs. 74.—30751 Złota broszka z rausami od rs. 35.—31010 Srebrny puhar z pokrywką od rs. 20.—31461 Zegarek złoty od rs. 15. —31500 Złoto: bransoleta, łańcuszek, broszka, moneta i agrafka od rs. 18.—31504 Zegarek złoty od rs. 7.—31543 Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany z dewizką od rs. 55.—31546 Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany z dewizką od rs. 45. —31671 Srebro: tuzin widelców stołowych i tuzin takichże noży od rs. 42.—31702 Łańcuszek złoty oraz srebro: para lichtarzy, 12 łyżek stołowych i 6 łyżeczek do kawy od rs. 77.— 31716 Srebro: cukiernica, para lichtarzy i dwie szufelki do cukru miałkiego od rs. 44.—32140 Złote dwa zegarki kryte od rs. 25. —32353 Złoty zegarek (Patka) od rs. 14.—32397 Srebro: cukiernica, 6 łyżeczek stołowych, 4 łyżeczki do kawy i szczypce do cukru od rs. 53.—32620 Złoto: zegarek kryty, uszkiem nakręcany i łańcuszek, od rs. 25.—32672 Złote dwie bransoletki i dwa srebrne kieliszki od rs. 22.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 16-go września.—Z początkiem tygodnia, dostawy zboża nie były znaczne i kupujący też niezbyt licznie stawili się na targ. Pszenicy było około 800 korcy, z których wyborowe partyjki po 6.65 sprzedano, nieco słabsze 6.60, 6.75 do 6.80, gorsze zaniedbane. Żyta 300 korcy osią i z próbek i około 500 wodą dowieziono. Sprzedano bardzo wiele, dobrego ziarna po 4.90 i 4.95. Owsa mało. 100 korcy rozsprzedano po 2.75 do 3 rs., przy usposobieniu cokolwiek słabszem.—Targ zbożowy na stacji Praga w niedzielę mało był ożywiony, kupujących brakło, dostawy zaś były dosyć znaczne, szczególniej owsa, którego dowieziono 24 wagony. Oprócz tego żyta 7 i jęczmienia 1 wagon. Dla żyta usposobienie słabsze, wyborowe osiągało 79½ do 80 kop., średnie 78 do 79 kop., gorsze 76—77 kop. Owies słabiej, wyborowy 85 do 87, średni 82 do 84 kop., gorszy 78 do 80 kop. Obfity dowóz wpłynął niekorzystnie na ceny. Jęczmień tylko średni, kupowano go po 98 kop. Kasza jaglana w małym ruchu. Na bieżące potrzeby za średnią 102 do 130 za małe ilości płacono.

Targ na Pradze dnia 16-go września. — Dostawy na targ poniedziałkowy wyniosły ogółem 39 wagonów różnego zboża. Dla żyta usposobienie słabe, przedstawiono do sprzedaży 12 wagonów, płacono sa wyborowe 79 do 90, średnie 77 do 80, ordynaryjne 75 do 76 kop. za pud. Owies pomimo obfitego dowozu dosyc mocno. Płacono za wyborowy 86 do 88, średni 79 do 83, gorszy 76 do 78 kop. i po tych cenach rozkupiono 16 wagonów. Gryka słabo 70 do 78 kop. za dobrą średnią. Jęczmień mocno. Za wyborowy osiągnąć można było do 105 kop., średni 88 de 98, ordynaryjny 80 do 85 kop. płacono. Kasza jaglana spokojnie—100 do 120, wedle gatunku płacono.

Gdańsk 14-go września.—Pszenica krajowa osiągała ceny niezmienione, przy słabszem zaofiarowaniu. Towar tranzytowy w słabem usposobieniu. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 124 f. 127 m., jasno-pstrą obciągniętą obsadzoną 122 f. 118 mar., jasno-pstrą chorą, 125 f. 128, jasno-pstrą obsadzoną 129 f. 134 m. jasno-pstrą 129/30 f. 137 mar., za russką transito dobrze pstrą 130 f. 136 mar., czerwoną oksadzoną 126 f. 128 m., czerwoną 126 f. 130 mar., wybitnie czerwoną 132 f. 137 m., 130 f. 138 m. Grika obciągnięta 123 f. 122 m., 126 f. 124 m. za tonnę. Terminy transito: na wrzesień-październik 134 m. w płaceniu, na październik-listopad 134½ m. w płaceniu, na listopad-grudzień 135½ mar. w żądaniu, 135 m. w płaceniu, na kwiecień-maj 140½ m. w żądaniu, 140 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 134 mar. Żyto w mocnem usposobieniu. Płacono za polskie tranzito świeże 124 f. 100 m., wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik transitowe 97 mar. w żądaniu, 96½ mar. w płaceniu, na październik listopad transitowe 97½ mar. w płaceniu, na listopad-grudzień transitowe 99 m. w żądaniu, 98½ mar. w płaceniu, na kwiecień-maj transitowe 103 m. w płaceniu i poszukiwano 103½ m. w żądaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 99 mar., tranzytowego 97 mar. Jęczmień targowano russki transito 100/5 f. i 105 f. 91 m., 103 f. 92 m., lepszy 105 f. 98 m., świeży jasny 111 f. 126 m., biały 105 f. 126 mar. za tonnę. Owies krajowy 127 m., 138 m., 133 m. za tonnę płacono. Groch russki transito Victorja 156 m. za za tonnę targowano. Russki bon koński transito w dobrym gatunku 130 m. za tonnę targowan. Siemie lniane russkie dobre 195 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzito 133 m. za tonnę płacono, Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54¾ m. w płaceniu, na październik-maj 51¾ m. w płaceniu, podlegający cłu w towarze gotowym 35 mar. w żądaniu, na październik-czerwiec 32 m. w płaceniu. Kurs w Gdańsku 213.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X.* — O ile nas zapewniano, linochód Blondin jest „oryginalny Blondin", śmiały podróżnik na linie przez wodospad Imatrę.

— *Panu Adamowi Pigłowskiemu.* — Miasteczko Zakroczym leży w gub. płockiej, pięć mil od Warszawy. Kolej dochodzi do Nowogeorgiewska, dalej jechać trzeba końmi. Najdogodniejsza komunikacja statkiem parowym do samej miejscowości, gdyż leży ona nad Wisłą. Statkiem opłata 15 kop. za przejazd.

— *Potrzebującemu.*—Jaki egzamin?

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 16-go września 1889 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R.
D. 15-go g. 9 w.	750 1	80	Z	7.2	5 7
D. 16-go g. 7 r.	752 8	91	Z	5 4	4.3
„ g. 1 pp.	753.4	67	ZPn	9.5	7.6

W ciągu d. 15-go b. m. { Temperatura najniższa C. 4.0 = R. 3.2; „ najwyższa C. 12.0 = R. 9.6; Wysokość wody spadłej 0.7 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	0 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	5 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	45 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia . . .	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5	18 wiecz.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osobowo-miejs. do Nowogeorgiew.	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	8	55 wiecz.
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.
Osobowy	8	12 wiecz.	7	54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 4 (16) Сентября 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).